

Zapomniany psychoanalityk

Dlaczego bywa przemilczany, chociaż był pionierem psychologicznych podstaw duszpasterstwa o charakterze terapeutycznym? Dlaczego nie jest znany jako inspirator czy też ojciec psychologii pastoralnej? Odpowiedzi jest kilka. Należał do tego nurtu protestantyzmu, który na długo utracił wpływy. Psychoanalityczna praktyka duszpasterska szwajcarskiego duchownego odpowiadała jego osobistym kompetencjom. Odmawiając przyjęcia propozycji pracy naukowej pozbawił się możliwości oddziaływania na swych uczniów.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, że dokonał integracji psychoanalizy z praktyką duszpasterską, raczej jego praktyka duszpasterska kształtowana była pod wpływem psychoanalizy. Swe oddziaływania jako pastor opierał w większości przypadków na psychoanalitycznych formach oddziaływania, co miało miejsce u progu rozwoju samej psychoanalizy. W anonimowym wielkomięjskim środowisku Zurychu, jako odpowiednio wykształcony duszpasterz stawał się specjalistą, doradcą, zwłaszcza, że posiadał szczególne kompetencje psychologiczne.

Spotkanie z Zygmuntem Freudem dla Oskara Pfistera (1873-1956), który studiował teologię, filozofię i psychologię było decydującym wydarzeniem. Pracując w wiejskich parafiach, a następnie w samym Zurychu, wielokrotnie nie radził sobie z różnymi problemami swych parafian. W tym kontekście pomogło mu spotkanie z Freudem. Takie spotkania pomiędzy duszpasterzem, a lekarzem nerwów, jak wówczas powiadano, nie były czymś nowym. Jednak biorąc pod uwagę ich wzajemne oddzia-

ływanie, to z pewnością tak. Warto zaznaczyć, że pod koniec XIX wieku doszło do znacznych sporów pomiędzy lekarzami a duszpasterzami. Spory te dotyczyły definiowania choroby psychicznej. Ostateczne stanowisko przeforsowali lekarze. Pfister prowadził z Freudem bogatą wymianę korespondencyjną. Był zachwycony psychoanalizą Freuda. Był jego propagatorem na gruncie szwajcarskim, a zarazem kościelnym. Jednakże jako

sterowskie duszpasterstwo analityczne różni się nie tylko stopniem zaangażowania w rozmowę i jej długością. Znaczącą różnicę da się zauważyć w pojmowaniu świata i wynikającego z niego wartościowania miłości i seksualności. Freud pojmował seksualność jako naturalną siłę życiową, dodającą człowiekowi energii do opanowywania rze-

czywistości. Pfister postrzegał miłość jako boską siłę życia prowadzącą człowieka do coraz bardziej idealnej postaci wspólnego bycia. Freud starał się ukryte w podświadomości libido uwolnić, by

nie było produktem neurotycznych symptomów, ale naturalnych możliwości życia. Pfister ufał w uwolnienie rozwijającej się miłości, pozwalającej wypełniać życie. Rady Pfistera były pełne zaangażowania i życiowej nadziei. Porywający idealizm Pfistera stoi w widocznym przeciwieństwie do realistycznie zorientowanych analityków.

W swym dziele z 1944 roku zatytułowanym *Chrześcijaństwo a lęk* zwraca uwagę na uzdrowienie za pomocą psychoanalizy rozumienia chrześcijańskiego posłannictwa. Odważnie, duszpastersko pyta: „Jaką postawę zajęło chrześcijaństwo wobec lęku? W jaki sposób potrafimy odsunąć życiowy lęk i poczucie winy? Chcielibyśmy wiedzieć, w jaki sposób chrześcijaństwo oddziałuje na lęk, a lęk na chrześcijaństwo? Z tym wiąże się kolejne pytanie: w jaki sposób chrześcijanie i wierzący, w obliczu zagrożeń lęku mogą być chronieni przed chorymi, błędnymi obrazami?”.

ks. Adrian Korczago

**Ufał w uwolnienie
rozwijającej się
miłości, pozwalającej
wypełniać życie.**



partner rozmowy był krytycznym przeciwnikiem wiedeńskiego lekarza. Dotyczyło to zwłaszcza freudowskiej krytyki religii. Nawiązując do eseju Freuda *Przyszłość pewnego złudzenia* odpowiedział nań, parafrazując jego tytuł, dziełem *Złudzenie pewnej przyszłości*. Złudność stanowiska Freuda upatrywał w niedostrzeganiu problematyki metafizycznej oraz faktu, że nauka dotyczy tylko wycinka ludzkiej egzystencji. Z freudowską krytyką religii Pfister zgadzał się tylko i wyłącznie w odniesieniu do jej wypaczeń. Uważał, że dzięki diagnostycznym metodom i terapii psychoanalitycznej istnieje możliwość oczyszczenia religii. W tym kontekście zurycki psychoanalityk mówił o tzw. higienie religii. Ona jest możliwa, jeśli oparta zostanie na zasadzie miłości. W swym duszpasterstwie starał się, by historia chrześcijaństwa nie odzwierciedlała dłuższej historii choroby, ale oświecona została duchem miłości Chrystusa.

Freudowska psychoanaliza i Pfi-

rok duszpasterstwa